Rok XIV. Nr. 10 SOSNOWIEC, wtorek 10 stycznia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-321, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 81; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Węgry odrzuciły propozycję Wołoszyna

odstąpienia Munkacza i Ungwaru za 25 gmin karpatoruskich

BUDAPESZT, 9. 1. PAT. Jak donosi „Karpaszi Magyar Hirlap", rząd Wołoszyna zaproponował rządowi węgierskiemu odstąpienie 25 gmin karpatoruskich wzamian za ustąpienie Czechosłowacji Munkacza i Ungawaru.

Rząd węgierski propozycji tej nie przyjął.

Wymiana jeńców

BUDAPESZT, 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi: Czesi ewakuowali, zgodnie z propozycją rządu węgierskiego, bezpośrednie okolice Munkacza. Rząd czesko - słowacki skłonny jest zwrócić wywieziony z obszaru węgierskiego materiał wojenny.

Wkrótce nastąpi również wzajemna wymiana jeńców. Układy mieszanej komisji trwają.

Granaty zapalające

BUDAPESZT, 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: iż Czesi podczas incydentu pod Nagygeimoes ostrzeliwali tę miejscowość granatami zapalającymi. Trzy domy stanęły w płomieniach. Czeski oficer przekroczył linię demarkacyjną i został ranny na terytorium węgierskim.

Pogrzeb ofiar napadu

BUDAPESZT, 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: W niedzielę popołudniu odbył się w Munkaczu uroczysty pogrzeb ofiar napadu z dn. 6 bm. Rząd węgierski był reprezentowany przez ministra stanu Jarossa.

Deputowany Vozary podniósł w przemówieniu, iż napadu dokonały wojska czeskie po drobiazgowych przygotowaniach, co zostało dowiedzione bez wszelkich wątpliwości na podstawie dokumentów, znalezionych u żołnierzy czeskich wziętych do niewoli na terytorium węgierskim.

W pogrzebie uczestniczyły liczne tłumy, wśród których przeważała wiejska ludność karpatoruska. Wobec wydanego przez Czechów zakazu dostępu do miejskiego cmentarza w Munkaczu, znajdującego się poza linią demarkacyjną. Pogrzeb odbył się na innym cmentarzu, nie używanym od 33-ch lat.

Demarche rządu węgierskiego

BUDAPESZT, 9. 1. PAT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, iż dochodzenie w sprawie incydentu w Munkaczu trwa. Rząd węgierski ze swej strony wydał również skuteczne zarządzenia które uważał za niezbędne celem ochrony granicy.

Rząd węgierski wyraża nadzieję, iż rząd czesko - słowacki zrozumie, że sprowokowanie jeszcze jednego incydentu mogłoby spowodować bardzo poważne następstwa. Rząd węgierski za pośrednictwem swego charge d'affaires w Pradze poczynił nową demarche, w której domaga się zadośćuczynienia. Poseł węgierski w Pradze nadal przebywa na urlopie.

Narada na Zamku

WARSZAWA, 9. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 9 bm. w obecności marszałka Śmigłego - Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

—:::—

Personel poselstwa Iranu

OPUŚCIŁ PARYŻ.

PARYŻ, 9. 1. Jako skutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem a Francją, dziś z rana personel poselstwa irańskiego, z wyjątkiem pierwszego sekretarza, opuścił Paryż.

Rozmowa króla Karola

Z KS. PAWŁEM.

BUKARESZT, 9. 1. PAT. Król Karol, który bawił w sobotę w pobliżu Aradu na polowaniu, udał się wczoraj do dóbr swej siostry, byłej królowej greckiej Elżbiety do Banloc, gdzie przybył również regent Jugosławii ks. Paweł.

Król Karol oraz regent jugosłowiański przeprowadzili dłuższą rozmowę, której treść nie została dotychczas podana do publicznej wiadomości.

——oOo——

Płonący statek

na Oceanie Spokojnym

LONDYN, 9. 1. Wedle wiadomości radiowych, na pokładzie nowozelandzkiego parowca „Rimutaka" (16 600 ton), który w dniu 8 grudnia wyjechał z Londynu do Auckland (Nowa Zelandia) wybuchł groźny pożar.

Parowiec wiezie na pokładzie 286 podróżnych i znajduje się w południowej części Oceanu Spokojnego. Ponieważ „Rimutaka" znajduje się jeszcze w odległości 4 dni podróży do najbliższego portu, tj Aucklandu został zmuszony wezwać pomocy innych statków.

Najbliższy, znajdujący się w okolicy statek, jest to parowiec amerykański „Yomachichi", który zawiadomił kapitana „Rimutaka" iż spieszy mu z pomocą. Odległość, jaka dzieli oba parowce, wynosi przeszło 300 mil.

Parowiec „Rimutaka" zmienił kurs i jedzie na spotkanie z parowcem „Yomachichi", aby prędzej otrzymać pożądaną pomoc.

Cervera i Mont Blach głównym celem

obecnej ofensywy gen. Franco

SALAMANKA, 9. 1. Komunikat głównej kwatery gen. Franco głosi, że na odcinkach Monterrubio, Valsequillo i Sierra del Medico wojska barcelońskie natrafiły na zdecydowany opór. W dolinie Lerida wojska gen. Franco zajęły Pradell, Termens, Villanueva de la Barca, Alcoletge, Villanova de Prades

Na niektórych odcinkach wojska gen. Franco posunęły się w ciągu ostatnich dwóch dni o 12 klm. wgłąb ugrupowania przeciwnika, biorąc 1050 jeńców.

W zakończeniu komunikat zaprzecza doniesieniom barcelońskim o natarciu wojsk barcelońskich na froncie Estramadura.

Głównym celem obecnej ofesywy wojsk powstańczych są miasta Cervera i Mont Blanch, które posiadają duże znaczenie strategiczne dla dalszej obrony Katalonii.

W głównej kwaterze powstańczej zapanował znów nastrój optymistyczny. Wyrażana jest nadzieja, że obecne operacje doprowadzą do decydującego sukcesu, tymbardziej że generał Franco posiada do swej dyspozycji jeszcze znaczne rezerwy wojskowe i zapasy materiału wojennego.

Napad piratów

na niemiecki parowiec

SZANGHAJ, 9. 1. PAT. Niemiecki parowiec „Hansa" obsługujący obecnie chińskie linie wewnętrzne padł ofiarą napadu ze strony chińskich piratów na rzece Jangtse w pobliżu Wusungu.

Piraci zbliżyli się do parowca na licznych dżonkach. Padło przeszło 100 strzałów. Wielu chińskich pasażerów odniosło rany, zaś jeden został zabity. Kapitan „Hansy" rozkazał załodze odpowiedzieć ogniem, przy czym nie zatrzymał się i szczęśliwie dopłynął do Szanghaju.

B. przewodniczący Koumintangu

nawołuje do wszczęcia rokowań z Japonią

HONGKONG, 9. 1. PAT. Przebywający tu b. wiceprzewodniczący Koumintangu Wang - Czing - Wei wystosował na ręce najwyższej chińskiej rady wojennej oraz stałego komitetu Kuomintangu depeszę, nawołującą do wszczęcia rokowań pokojowych z Japonią.

Depesza głosi m. in., że Wang-Czing-Wei jeszcze w grudniu ub. roku zwracał uwagę marsz. Czang-Kai Szeka, iż dalsze prowadzenie wojny przez Chiny natrafia na wielkie trudności. Z drugiej strony zaś Japonia gotowa jest zawrzeć pokój.

Wang-Czing-Wei zaznacza, że pomoc zagraniczna dla Chin nie jest wystarczająca, aby zapewnić im zwycięstwo, przypominając zarazem, iż przed upadkiem Nankinu Japonia również sprecyzowała warunki zaprzestania działań wojennych i warunki te marsz. Czang - Kai-Szek gotów był uznać za podstawę do rokowań. W zakończeniu Wang - Czing-Wei wzywa marsz. Czang-Kai-Szeka, aby nie lekceważył okazji, w której może zawrzeć honorowy pokój.

Pogrzeb 118-letniej

CYGANKI W RUMII.

RUMIA, 9. 1. PAT. W Rumii na wybrzeżu polskim odbył się pogrzeb 118-letniej cyganki Bogumiły Kozerowej, pochodzącej z województwa kieleckiego.

W pogrzebie wzięli udział liczni cyganie bawiący obecnie nad morzem. Czy Kozerowa liczyła rzeczywiście 118 lat trudno ustalić. Faktem jest jednak, że 100 lat przekroczyła, co stwierdza jej rodzina licząca nieomal 90 osób. --

——oOo——

Manifestacje w Syrii

BEJRUT, 9. 1. PAT. W całej Syrii odbywają się dziś w dalszym ciągu manifestacje na cześć niepodległości kraju. Ulicami Aleppo i Damaszku przeszły dziś liczne pochody studentów, wznoszących wrogie dla Francji okrzyki i domagające się niepodległości Syrii.

Wszystkie sklepy są od rana zamknięte. Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku.

W sporze o tancerkę

PADŁY DWA TRUPY

W Rawie Ruskiej w czasie zabawy tanecznej, urządzonej przez koło Rodzicielskie szkoły powszechnej rozegrało się krwawe zajście.

...ie tej wziął udział wraz ze swoją narzeczoną Eugeniusz N. Między nim i tancerzami narzeczonej doszło po północy do kontrwersji, w czasie której lekarz weterynarii Buchta uderzył Eugeniusza N. w twarz. Znieważony wyszedł z lekarzem Buchtą na korytarz i **tutaj strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.**

Na widok padającego lekarza B. urzędnik urzędu skarbowego Władysław Naróg rzucił się odruchowo na Eugeniusza N. z zamiarem rozbrojenia go. Ten ostatni jednak strzelił także do Naróga kilkakrotnie.

Ciężko ranny w brzuch Naróg przewieziony został do szpitala powszechnego we Lwowie, gdzie w czasie operacji zmarł.

W sprawie zajścia wdrożono dochodzenia.

Groźny pożar drapacza chmur

Podpalił dom chcąc uzyskać od redakcji 5 dolarów za wiadomość

NOWY JORK, 9. 1. W Nowym Jorku, na Avenue 103, wybuch groźny pożar, w czasie którego 4 osoby zostały śmiertelnie poparzone. Pożar wybuchł w drapaczu chmur, w mieszkaniu 27-letniego Józefa Mallone, który zeznał na policji, że przyczyną ognia było zapalenie się zbyt suchego drzewka choinkowego. Ponieważ zeznania jego były mętne i sprzeczne, aresztowano go.

W czasie pożaru około 200 mieszkańców drapacza chmur w negliżach nocnych uciekało z mieszkań, aby ocalić swe życie.

W toku dochodzeń policyjnych wykazało się jednak, że Mallone świadomie podłożył w swym mieszkaniu ogień, by w ten sposób dostarczyć pewnym dziennikom nowojorskim *pierwszą wiadomość o pożarze i zainkasować za nią 5 dolarów.*

Urzędnicy policji aresztowali go w chwili, gdy na ulicy informował przybyłych na miejsce pożaru reporterów gazetowych, od których otrzymał już 5 dolarów.

W czasie śledztwa Mallone przyznał się wreszcie do podpalenia i oświadczył, że własnoręcznie podpalił swą choinkę, a po wybuchu pożaru pobiegł natychmiast do telefonu i zaalarmował prasę oraz straż pożarną.

Podpalacza z trudem zdołano uratować przed samosądem.

W jednym z mieszkań w czasie akcji ratunkowej znaleziono zwłoki 20-letniej ciężarnej kobiety oraz jej 25-letniego męża i dwojga ludzi, których zwęglone zwłoki znaleziono na schodach drapacza chmur.

Kto wygrał na loterii

WARSZAWA, 9. 1. W dzisiejszym ciągnieniu loterii padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. na nr. 34471 146571 60000.
5.000 zł. na nr. 62829 65335 71950 89769.
2.000 zł. na nr. 1399 4378 4329 9100 9434

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 138117.

75 000 zł. na nr. 108375.

1931 20841 25471 31312 44980 57922 164320 70249 71714 72837 72335 70448 81738 94805 91247 1.7997 125365 124787 159713.

Jeszcze jeden urzędnik angielski

pod zarzutem szpiegostwa w Hiszpanii

BURGOS, 9. 1. Policja narodowa strzeże wejść do budynku brytyjskiej agencji dyplomatycznej, ażeby móc aresztować obywatela angielskiego Johna Rattenbury, zajętego w charakterze urzędnika w agencji z chwilą kiedy opuści gmach przedstawicielstwa angielskiego.

Rattenbury'emu nie przysługuje bowiem prawo eksterytorialności poza budynkiem agencji.

Jest on poszukiwany w związku z wykryciem wielkiej organizacji szpiegowskiej. Nazwisko jego bowiem wymienione było w dokumentach znalezionych przy wicekonsulu angielskim.

Agent rządu barcelońskiego mianowicie pisze do swej żony. „W piątym wypadku pozostaje jeszcze John Rattenbury, który oddał już naszej sprawie duże usługi, aczkolwiek nie jest wcale tan".

John Ratterbury nie opuścił jeszcze budynku agencji od chwili wykrycia organizacji szpiegowskiej.

Mieszka on od dziesiątek lat w Hiszpanii. Początkowo zatrudniony był w stajniach ekskróla Alfonsa, poślubił hiszpankę i przyjął obywatelstwo hiszpańskie. Po wojnie światowej jednak stał się z powrotem obywatelem angielskim.

Według wiadomości policyjnych. Rattenbury już przed wojną domową pozostawał w ścisłych stosunkach z hiszpańską służbą wywiadowczą.

Makabryczna tragedia na cmentarzu

Wykopał zwłoki narzeczonej i wykrajał jej serce

BUKARESZT, 9. 1. W pewnej miejscowości w pobliżu Galaczu rozegrała się w tych dniach makabryczna tragedia. 33-letni student uniwersytetu bukaresztyńskiego, Piotr Poppa, zaręczony był od trzech lat z urodziwą córką chłopską Marią Jeleną.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia Jelenia nagle zachorowała na zapalenie płuc i zmarła.

Poppa wskutek śmierci narzeczonej popadł w melancholię i od kilku dni nie przyjmował żadnego pożywienia.

Przebywał on stale prawie, w dzień i noc nad grobem swej ukochanej, aż wreszcie znaleziono go pewnej nocy w chwili, gdy *wygrzebawszy rękami grób narzeczonej i wyłamawszy wieko trumny, wykrajał przy pomocy scyzoryka jej serce, które trzymał kurczowo w rękach.*

Poppę wydobyto z grobu i przewieziono do zakładu obłąkanych, gdyż jak stwierdzono, stracił on zmysły. Makabryczny wypadek ten wywołał w całej okolicy niesamowite i przygnębiające wrażenie.

Skazanie adwokata na 4 lata więzienia

W sądzie okr. we Lwowie zapadł wyrok w sensacyjnym procesie karnym adw. **dra Dawida Schargla, oskarżonego o nakłanianie woźnego Izby skarbowej Kornasiewicza, do zniszczenia nakazu płatniczego, którego niedoręczenie w przepisanym terminie mogło narazić skarb państwa na stratę w wysokości przeszło 111.000 zł.**

Trybunał skazał dra Dawida Schargla na 4 lata więzienia i utratę prw obyw. przez 5 lat, utratę prawa wykonywania praktyki adwokackiej przez 5 lat, oraz 5000 zł. grzywny.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

35)

Bywało nieraz, że gdy znalazł się gdzie w towarzystwie niewiast, a któraś z nich najniklej choćby tylko przypominała mu piękną Gigę, zrywała się w nim owa burza z taką gwałtownością, że natychmiast opuszczał towarzystwo i gotów był pędzić do Brasławia lub Ucian, by rzucić się do kolan niewiernej i błagać by wróciła do niego. Ledwie nieraz udawało się braciom pohamować go i powstrzymać od popełnienia podobnego szaleństwa.

— Zaliżeś honoru się już wyzbył do cna, abyś tam, gdzie cię nienawidzą, biec miał, jako ćma do ognia? — kładł mu w takich chwilach do uszu brat Michał.

— Nie żyć mi bez niej, nie żyć, Michale... — jęczał wtedy starosta i wił się w bólu serdecznym, jak motyl nadziany na szpilkę.

— Bądź że mężem, Janie! — doradzał generał. — Nie jesteś wszak pacholęciem, które rady sobie dać nie może z rozterką serca. Weź się w karby, opanuj i, na Boga żywego, nie popełniaj szaleństw!

Lecz rozumne te rady braterskie nijak trafić nie mogły do rozumu zrozpaczonego rycerza. On nie tylko gotów był ważyć się na każde szaleństwo w takich chwilach, jakie tylko bracia przewidywać mogli, ale gotów był popełnić ich stokroć więcej, niż oni przypuszczać w ogóle mogli, byle jeno ona wróciła, ona jedna... wymarzona, wytęskniona, bez której nie widział życia ni przyszłości.

I gdyby ta niewierna szepnęła była choć słówko, gdyby palcem z oddali kiwnęła, pobiegłby do niej był, na nic nie baczny, i to już nie do Brasławia, nie do Ucian, ale choćby nawet na kraj świata.

Czasem zrywał się też lecieć do niej, kazał pakować łuby, sposobić pojazdy i wtedy dla braci były to najcięższe chwile.

— Nie pojedziesz! — wołał stanowczo generał. — Na własną hańbę nie pojedziesz!

— Pojadę! Pojadę do niej, albo mieczem się przebiję, bo nie żyć mi bez niej.

— Zaliż Boga nie masz w sercu, i sumienia nie masz, byś tam szedł?

— Pójdę, muszę pójść do niej! — upierał się pułkownik.

— Janie, przez Bóg żywy! Czyś ty do cna z rozumu obran? I dokąd że to pędzić chcesz na złamanie karku? Gdzież jej szukać będziesz? Toż ni w Brasławiu, ni w Ucianach nie masz jej. Podobno graf uwiózł ją do Wołczyna, pod opiekę księcia kanclerza i Familii, której służy. Zaliż chcesz hańbę swoją publicznie przed wrogami obnosić, jako delię?

— Napadnę na Wołczyn i porwę ją!

— Jakżeż to? Zamek warowny gołymi rękami chcesz zdobywać?

— Mam pięćset szabel własnych w pogotowiu, a na zawołaniu bracia szlachta w dwakroć tylę staną, książe pan chorągwi mi użyczy własnej...

Starosta nie przesadzał, istotnie tak było. Bracia ulękli się tego najazdu, tego niesłychanego gwałtu, który, choć z tak na ogół błahej i prywatnej przyczyny podjęty, łacno mógł wywołać pożar wojny domowej, najstraszniejszej z wojen. Wiedzieli oni dobrze, że stosunki polityczne na Litwie i tak już były bardzo zaognione. Dość było iskrę rzucić, by prochy wybuchły.

Ulękli się tego. Zaczęli szukać w mózgach ratunku, lekarstwa dość skutecznego na tę desperację braterską.

— Wiem dobrze — zagaił pewnego razu starosta domaski — iż hrabianki Strutyńskiej i w Wołczynie nie ma. Graf nie ufał snać potędze Familii i do stolicy córkę uwiózł. Zaliż zechcesz porwać się i na majestat króla?

Było-li ti prawdą lub nie — mniejsza. Dość, iż wiadomość ta ostudziła znacznie gorączkę Jana. Ale po pewnym czasie myśl jego uczepiła się znowu kurczowo stolicy, jak jeszcze niedawno trzymała się Wołczyna, bo to wydawało mu się ratunkiem i zbawieniem.

Skoro ona, ta niewierna nad wszystkie najwierniejsze na świecie umiłowana, jest w Warszawie — tedy i on tam jechać musi.

I teraz myśl ta opanowała go z jakąś gorączkową uporczywością, wypełniła cały jego mózg i zarówno myśli jak zamiary skierowała w inną stronę.

Nie uspokoiło to wcale obu braci na dobre, ale dało im przynajmniej czas na obmyślenie jakiegoś innego, skuteczniejszego środka. Wołczyn był blisko, na Litwie, a Warszawa jest daleko, w środku Korony.

d. c. n.

3,5 miliarda złotych na 3-letni plan inwestycyjny

Opracowany przez rząd 3-letni plan inwestycyjny, ujęty został w projekcie specjalnej ustawy.

Projekt ten przewiduje, że rząd w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r. będzie czynił w miarę uzyskiwania pokrycia następujące wydatki: na dotację na rzecz Funduszu Obrony Narodowej do wysokości 1.200 mili. zł., na inne inwestycje 800 miln. zł., razem więc 2 miliardy zł.

Kwota 800 milionów zł. przeznaczona jest na następujące inwestycje: 1) na elektryfikację kraju 70 miln. zł., 2) na gazyfikację 30 miln zł., 3) na inwestycje morskie 15 miln. zł., 4) na budowle wodne śródlądowe 75 miln. zł., 5) na melioracje wodne w rolnictwie 30 miln. zł., 6) na inwestycje związane z usprawnieniem obrotu artykułami rolniczymi 15 miln. zł., 7) na budownictwo państwowe 50 miln. zł., 8) na inwestycje kolejowe 210 miln. zł., 9) na inwestycje pocztowe 54 miln. zł., 10) na inwestycje drogowe, tj. na budowę i utrzymanie dróg i mostów z państwowego funduszu drogowego 200 miln. zł. i wreszcie 11) na zabudowę i pomoc kredytową i inwestycyjną z funduszu obrotowego reformy rolnej — 6[illegible] miln. zł.

Projekt ustawy przewiduje, że podział roczny funduszów na wymienione wyżej cele ustala rada ministrów w granicach pokrycia, podział zaś kwartalny, w granicach ustalonego przez radę ministrów podziału rocznego ustala minister skarbu.

Poza tym projekt upoważnia ministra skarbu do przeprowadzenia w kraju lub zagranicą operacyj kredytowych do wysokości 1,200 miln. zł., na pokrycie wydatków na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, oraz do wysokości 285 milionów zł. na pokrycie wydatków na inwestycje z pośród wyżej wymienionych do budownictwa państwowego włącznie (tj. do punktu 7 włącznie.

Dalej projekt upoważnia odnośnych ministrów resortowych do przeprowadzenia operacyj kredytowych do wysokości przewidzianych w planie kwot a więc: ministra komunikacji — 210 miln. zł., ministra poczt i telegrafów — 45 miln. zł.

Pozostałe dwa fundusze: Państwowy Fundusz Drogowy oraz Fundusz obrotowy reformy rolnej mają przeprowadzić operacje kredytowe na pokrycie kosztów wymienionych inwestycyj na podstawie upoważnień, zawartych w odnośnych ustawach o każdym z tych funduszów.

Projekt ustawy upoważnia wreszcie ministra skarbu do wypuszczenia obligacyj i wystawienia innych zobowiązań skarbu państwa, jakie będą potrzebne w celu zrealizowania przewidzianych wyżej operacyj kredytowych.

Oprócz bowiem kwot przewidzianych w ustawie inwestycyjnej, na inwestycje przeznaczane są poważne kwoty z budżetu państwowego, z budżetów przedsiębiorstw państwowych, z budżetów monopoli i wreszcie z t. zw. rynku sztywnego.

Z tych źródeł na inwestycje przeznaczonych będzie w przybliżeniu w ciągu 3-lecia tak znaczna kwota, że łącznie na cele inwestycyjne w najbliższym 3-leciu wydana zostanie conajmniej kwota 3.5 miliarda zł

Tak było np. i w bieżącym okresie, kiedy to na inwestycje przeznaczono ogółem [illegible] miliard zł., przy czym w tej kwocie figurowała kwota przeszło 470 mil. zł z budżetów resortów cywilnych funduszu pracy, przedsiębiorstw skomercjalizowanych, kolei Śląsk — Gdynia Skarbu śląskiego, inwestycyj samorządowych, kredytów krajowych i zagranicznych, kredytów na popieranie budownictwa mieszkaniowego.

Pamiętać należy, że zarówno w roku 1937-38. jak i w bieżącym roku 1938-39 faktyczne wykonanie planu inwestycyjnego przekroczyło przewidywania.

Pamiętać dalej trzeba, że poza obrachunkiem pozostały jeszcze inwestycje zakładów ubezpieczeń społecznych, oraz inwestycje własne banków państwowych, dalej kredyty inwestycyjne udzielane przez banki państwowe i wreszcie inwestycje przedsiębiorstw mieszanych, w których skarb państwa ma mniejszy lub większy udział

Przewidywana więc łączna kwota 3 5 miliarda zł. na inwestycje publiczne w ciągu 3-lecia wydaje się zupełnie realna

Po rozmowie w Berchtesgaden

Prawie trzygodzinna rozmowa ministra J. Becka z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden wywołuje w całej Europie ogromne zainteresowanie. Prasa zagraniczna gubi się we wszelkiego rodzaju domysłach i przypuszczeniach, pozbawionych jednak podstaw, gdyż brak było dotąd autorytatywnych informacji na temat rozmów w Alpach bawarskich.

[illegible] BECK W TOWARZYSTWIE KANCLERZA HITLERA W DRODZE DO BERGHOFU

Obecnie możemy podać, na podstawie źródłowych wiadomości, że w Berchtesgaden dokonano w atmosferze szczerości wymiany poglądów na wszystkie aktualne zagadnienia, interesujące oba państwa, przy czym pewne przesadne pogłoski o zamiarach politycznych Niemiec we wschodniej Europie, rozsiewane ostatnio przez rozmaite czynniki, nie znalazły potwierdzenia.

Oba rządy przywiązują nadal wagę do dobrych wzajemnych stosunków sąsiedzkich i nowa sytuacja wytworzona przez kryzys czeski nie powinna wpłynąć ujemnie na normalny rozwój tych stosunków.

* * *

W warszawskich kołach miarodajnych wyrażają sceptycyzm na temat możliwości wzięcia udziału ministra Becka w wielkim polowaniu w Jugosławii, na którym spotkać się mają premier Stojadinowicz, marszałek Goering, minister Ciano i minister Csaky. Jak wiadomo, prasa zagraniczna przewidywała udział w tym polowaniu ministra Becka.

Tam, gdzie przed kilku dniami polała się krew

Munkacz, miasto poliglotów

Jedno z pism warszawskich zamieszcza opis miasta Munkaczu, gdzie przed kilku dniami doszło do krwawego starcia między oddziałami czeskimi, a węgierską strażą graniczną.

„Spacer po ulicy przekonywuje — pisze korespondent — że nie jesteśmy w mieście zwykłym, w mieście byle jakim... Jest to wspaniała plantacja poliglotów. Język czeski, słowacki, węgierski, żydowski, ruski i niemiecki krzyżują się w powietrzu. Wszystkie są w użyciu, wszystkie są zupełnie równouprawnione.

Językiem urzędowym był czeski. Językiem obrotu handlowego i podróżniczego — niemiecki. A mieszkańcy miasta mówili między sobą po żydowsku.

Munkacz posiada 14,600 Żydów, stanowi to niemal połowę ludności (30 tysięcy). Do Żydów należą sklepiki i prawie wszystkie kamienice na głównej ulicy Żydzi są potęgą i mogliby trząść miastem, gdyby nie swary wewnętrzne.

„Góra" wyznaje idee syjonistyczne „doły" składają się z ortodoksów i chasydów.

Na zakończenie korespondent przytacza ciekawą rozmowę jaką przeprowadził w Munkaczu przed jego przyłączeniem do Węgier.

Kiedy pakowałem się do wyjazdu zameldowano mi wizytę.

Starszy, elegancko ubrany pan zamknął starannie drzwi.

— Portier mi powiedział, że pan Polak, dziennikarz. Jestem Węgrem. Nasza przyjaźń upoważnia mnie do odwiedzin. Chciałem panu zwrócić uwagę że jesteśmy i czuwamy. To długo nie potrwa! Czechów tu nie ma i nigdy nie było. Niech pan ewakuuje urząd powiatowy, a o Czecho-Słowacji wszelki słuch przepadnie.

RZUT OKA NA ZAMEK W MUNKACZU

Widzi pan tę górę? Ten zamek jest wzniesiony przez Węgrów. Na podwórcu stał pomnik naszego „Millenum". Tysiąc lat panowali tu Madziarzy. Teraz pomnik strącono do Latoricy. Czy w ten sposób zniszczą dowód przynależności Munkacza do węgierskiej ojczyzny....

Na szpaltach pism

Muszą się znaleźć pieniądze

Wczorajsza „Gazeta Polska" omawia konieczność rozbudowy i unowocześnienia środków komunikacyjnych w Polsce, pisząc na zakończenie:

Wiemy o złym stanie nawierzchni olbrzymiej ilości dróg w Polsce, statystycznie uznanych za dobre, ale które istotną swą „wartość" wykażą dopiero w wypadku bardziej intensywnego na nich ruchu. Wiemy i o tym że w kolebce nowej Polski — w C. O. P., w ośrodku życia i ruchu, postępu i rozwoju — obok wspaniałych fabryk obronnych rosnących jak grzyby po deszczu, notuje się i nadal stan dróg, który zadowolić może tylko człowieka mocno niewybrednego Wiemy i o tym, że w programie na rok 19[illegible] figuruje tylko Ludowa kolei Skierniewice—Łuków oraz Zawiercie—Tarnowskie Góry, gdy gospodarka polska od lat wielkim głosem woła o szereg innych szlaków kolejowych Wiemy dalej o braku parowozów i wagonów na P. K. P i o tym, że na jedną węglarkę pakuje się o parę ton więcej niż pozwala na to racjonalna gospodarka taborem. Wiemy wreszcie, że każde 10 milionów dodatkowo przyznane na cele komunikacyjne, są przez władze kolejowe lub drogowe przyjmowane niemal ze łzami wzruszenia, gdy przecież kilka setek milionów rocznie na cele inwestycji i rozbudowy komunikacji są warunkiem sine qua non już nie tylko trwałego rozwoju, lecz po prostu należytego funkcjonowania gospodarki polskiej

* * *

Nie jesteśmy pesymistami. Wielokrotnie dawaliśmy wyraz naszemu przekonaniu że właściwe podejście do problemu i dobra organizacja pozwolą Polsce na pokonanie wielu trudności, pozornie będących przeszkodami nie do przebycia. I wielokrotnie notowaliśmy objawy budzącej się prężności oraz wielkie osiągnięcia polskiej pracy.

I dlatego tym mocniej podkreślamy konieczność takiej modyfikacji i intensyfikacji naszej polityki gospodarczej, aby znalazły się niezbędne środki na regulację Wisły i budowę dróg, kolei i taboru, aby przygotowano plany rozbudowy komunikacji, będące przecież zasadniczym warunkiem podniesienia gospodarczego Polski, mogły być nareszcie wcielone w życie — w tempie odpowiednio przyśpieszonym.

Pieniądze na rozbudowę komunikacji muszą się w Polsce znaleźć. Tym bardziej, że pieniądze te zwrócą się jutro z nadwyżką, nie ma bowiem równie rentownego w Polsce przedsięwzięcia — rentownego społecznie i pośrednio — jak drogi, uspławnione rzeki, kanały i koleje.

Na froncie politycznym

SYTUACJA W STRONNICTWIE NARODOWYM

Wśród działaczy politycznych panuje przekonanie, iż w Stronnictwie Narodowym otwarta jest obecnie sprawa zmian personalnych. Mają one być między innymi konsekwencją ostatnich wyników wyborów samorządowych. Przy tej okazji według ag. Kabel mówi się, iż prezes Kowalski i sekr. Giertych zastrzegli sobie osobiste kierownictwo akcją wyborczą na terenie Łodzi i Warszawy i w tych właśnie miastach Stronnictwa Narodowe poniosło dotkliwą porażkę. W zachodnich dzielnicach kraju, gdzie wyborami kierowały zarządy lokalnych placówek — wybory te wypadły dla Stronnctwa Narodowego pomyślniej.

W samym zaś łonie kierownictwa partii w dalszym ciągu daje się obserwować gra współzawodnicza między pp. Bieleckim a Kowalskim.

Na tym tle ze strony starszych działaczy tej partii wysunięta została koncepcja powierzenia kierownictwa Stronnictwa działaczom „starej daty".

Problemy dnia

SŁUSZNA INICJATYWA

Inwalidzki kredytowy fundusz gospodarczy

Przyjęliśmy słuszną i sprawiedliwą zasadę, że żaden z tych, którzy walczyli o niepodległość Polski przed i podczas wojny światowej, i żaden z tych, którzy podczas dwuletnich zmagań wojennych o granice wyzwolonego państwa nadwyrężyli swe zdrowie — nie może stać się łupem nędzy.

Przeciwnie — każdy z nich winien otrzymać możność pracy, o ile tylko do tej pracy jest zdolny.

To też osobna ustawa chroni zdrowych uczestników walk o niepodległość przed bezrobociem, ustanawia obowiązek ich zatrudniania w odpowiednim odsetku w każdym przedsiębiorstwie i wyraźnie zastrzega wyjątkowe zupełnie okoliczności, w jakich można wypowiedzieć pracę byłemu uczestnikowi walk o Polskę.

Poza tą kategorią pozostają jednak zarówno inwalidzi wojenni, jakoteż w ogóle byli wojskowi, którzy częściowo wskutek działań wojennych utracili część zdolności zarobkowej.

Chociaż od czasu, w którym ludzie ci służyli państwu z bronią w ręku, upłynęło już wiele lat — jest ich wciąż jeszcze bardzo wielu. Nie rozporządzamy cyframi z ubiegłego roku, więc musimy się powołać na dane z r. 1937, zamieszczone w Małym Roczniku Statystycznym. Otóż inwalidów wojennych zarejestrowano u nas wówczas 166.733. W tej cyfrze mieszczą się i wojskowi, których nie sposób uznać za inwalidów wojennych, a którzy w pewnym stopniu utracili zdolności zarobkowe. Około 39.000 spośród nich w niewielkim tylko stopniu (poniżej 15 proc.) utraciło zdolność do pracy, u około 100.000 ludzi utrata tej zdolności waha się między 15 a 45 proc. W gorszym oczywiście położeniu jest około 26.000 ludzi, których utrata zdolności do pracy przekracza 45 proc.

Możemy zatem przyjąć, że mamy obecnie w kraju około 150.000 ludzi, których wojna przyprawiła o inwalidztwo lub częściowe — mniejsze lub większe — zmniejszenie zdolności do pracy. Wraz z najbliższymi rodzinami ta warstwa inwalidzka obejmuje około pół miliona ludzi.

Zmniejszenie zdolności zarobkowych — to jednak bynajmniej nie konieczność zupełnej bezczynności i spadnięcia całym ciężarem na opiekę społeczną. Tych 150.000 ludzi może pożytecznie pracować, a tym samym utrzymać 500.000 osób, wchodzących w krąg ich utrzymania, t. j. żon i dzieci.

Jedną jednak z wielkich przeszkód jest stale i zawsze u tych ludzi brak kapitałów na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy. Renta inwalidzka starcza zaledwie na opędzenie najskromniejszych potrzeb mieszkaniowych i wyżywienia...

I dlatego też bardzo ważną jest wszczęta ostatnio akcja, by tym ludziom zapewnić skromny choćby kapitał na stworzenie możliwości produktywnych zajęć. Minister skarbu zatwierdził ostatnio statut komitetów pożyczkowych inwalidzkiego kredytu funduszu gospodarczego.

Fundusz ten jest przeznaczony na pożyczki zwrotne dla inwalidów wojennych i wojskowych na założenie lub rozbudowę warsztatów pracy w rzemiośle, przemyśle, handlu lub też na prowadzenie gospodarstwa rolnego, będącego własnością inwalidy. Pożyczki te będą zwrotne, nisko oprocentowane — a ochronią tysiące ludzi przed lichwą lub zgoła wegetowaniem w bezczynności dla braku kapitału na założenie małego warsztatu czy handlowego przedsiębiorstwa.

Intencja jest dobra. Żadne jałmużny — zwrotna pożyczka. Inwalida chce pracować, nie chce spadać ciężarem na opiekę społeczną. Pożyczka mu to ułatwia, umożliwia, czyni go twórczą siłą w społeczeństwie. Wzmaga jego samopoczucie, zabezpiecza byt rodziny

Trzeba, aby komitety pożyczkowe energicznie zabrały się do dzieła i dotarły do wszystkich, których zasługi wobec państwa są niewątpliwe i którzy w wolnej Polsce mają wszelkie prawo do żądania, by im w zamian za te zasługi dano możliwość pracowania i niezależność bytu dla siebie i najbliższej rodziny.

B. S.

Oblali żrącym płynem

swego dłużnika

Niecodzienny wypadek zemsty za nieoddanie pieniędzy wydarzył się wczoraj w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 11. Do mieszkania Mendla Szlęckiego przyszedł mieszkaniec Kielc Kalma Herszkopf wraz ze swą żoną Ruchlą Zelcer, zam. w Białogonie, którym Szlęcki jest winien 3 tys. zł.

Małżonkowie w ostrej formie poczęli domagać się zwrotu pożyczonych pieniędzy. Widząc jednak, że to nie odnosi żadnego skutku, rzucili się na niesumiennego dłużnika zadając mu szereg uderzeń i oblewając go żrącym płynem.

Na krzyk bitego zbiegli się sąsiedzi, którzy zawiadomili policję o wypadku. Sprawców pobicia aresztowano. Szlęcki ma uszkodzone lewe oko.

Rolnicy czeladzcy radzą

o swych sprawach

W ub. niedzielę pod przewodnictwem p. K. Rudzkiego odbyło się walne zebranie członków Związku właścicieli gruntów w Czeladzi. Na zebraniu poruszono kilka ważnych spraw, obchodzących żywo ogół rolników czeladzkich.— Na wstępie zapoznano zebranych ze sprawą wywłaszczenia terenów pod regulację Brynicy.

Rolnicy zasadniczo nie sprzeciwili się wywłaszczeniu gruntów, jedynie domagali się zawarcia pisemnej umowy na sprzedaż ziemi z „łączek" na budowę wałów ochronnych. Ponieważ zarząd związku umowy tej nie przedłożył, wobec tego nie upoważniono go do podjęcia pieniędzy za ziemię.

Dalej rozpatrywano sprawę wykupu terenów od śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach, pozostałych po regulacji Brynicy. Chodzi tu o stare koryto rzeki i inne kawałki.

Prawo pierwokupu zastrzegli sobie rolnicy, wobec tego tereny sąsiadujące bezpośrednio z pastwiskami zakupi Związek rolników, zaś pozostałe pozostali właściciele realności i zarząd miejski.

Najważniejszą jednak sprawą była kwestia wywłaszczenia i sprzedaży „długich łąk".

Jak już pisaliśmy, istnieje spór tow. Saturn z rolnikami co do 19 mórg ziemi.

Sporny teren wywłaszczony na rzecz tow. Saturn w 1898 roku, lecz złożenie pieniędzy w sumie z górą 15 tys. zł. nastąpiło do depozytu po upływie 28 lat. Rolnicy stoją na stanowisku, iż teren ten jest nadal ich własnością i dlatego nie chcą wyrzec się jego posiadania.

Na ten temat rozwinęła się dłuższa dyskusja, w wyniku której postanowiono za pośrednictwem adwokatów zbadać tę sprawę gruntownie i ewentualnie przystąpić do dalszych pertraktacji z tow. Saturn.

Dość ostro została skrytykowana gospodarka obecnego zarządu rolników, przez p. H. Wojańczyka i innych.

W końcu uchwalono subwencję w kwocie 100 zł. i jednoroczną pożyczkę również w kwocie 100 zł. bractwu św. Anny w Czeladzi.

Usiłowała wyskoczyć oknem

Desperatkę uratował sąsiad

Mieszkanka Gołonoga, 23-letnia Apolonia Wyrężek, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłowała wyskoczyć oknem z pierwszego piętra na bruk.

Desperatka stała już z drugiej strony okna na framudze — gotowa do skoku samobójczego.

Zamiary desperatki spostrzegł jeden z sąsiadów, który w porę zdołał ją wciągnąć z powrotem do mieszkania.

Wyrężkówna cierpi na rozstrój nerwowy już od dłuższego czasu. Ostatnio stan jej zdrowia znacznie się pogorszył.

Drzazgi

Proces

Od czasu do czasu trzeba czytelników zabawić jakimś pikantnym szczególikiem z życia prywatnego jakiejś wielkiej osobistości. Używano sobie co niemiara na perypetiach małżeńskich ks. Radziwiłła, który omal-że nie popełnił mezaliansu chcąc się ożenić z p. Suchestow.

Wypisywano cuda o tym wszystkim, aż sprawa ucichła.

Teraz znów wypłynęła na szpalty gazet w związku z procesem z prywatnego oskarżenia p. Suchestow przeciw ks. Radziwiłłowi, oskarżonemu o niedotrzymanie obietnicy zawarcia związku małżeńskiego. Oskarżycielka odgraża się ponoć że „stary książę słono zapłaci jej za niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej".

Nie wiem jak to tam wygląda z prawnego punktu widzenia, ale w każdym razie uśmiać się można z całej sprawy. Pani Suchestow stanie napewno przed sądem londyńskim z wianuszkiem na głowie i w prostych słowach opowie o swej tragedii, jak to książę wywiódł ją na manowce cnoty.

Dawniej też były takie awantury, tylko się o nich nie pisało. wim

——:o::o:——

Przy głośniku

W 3-lecie audycji zagłębiowskiej

POGADANKA „PRZYWIĄZANIE DO REGIONU".

W dniu dzisiejszym przypada 3-lecie istnienia audycyj zagłębiowskich w rozgłośni katowickiej. Audycje te latem nadawane były w poniedziałki, obecnie zaś w sezonie zimowym odbywają się we wtorki o godz. 18. W dniu dzisiejszym o tej godzinie red. K. Ćwierk wygłosi pogadankę pt. „Przywiązanie do regionu". W tej niejako jubileuszowej pogadance red. K. Ćwierk wskaże na te wszystkie momenty świetnej przeszłości Zagłębia i jego niezaprzeczone uroki, przysłonięte szarzyzną życia przemysłowego, które należy poznać, aby tym bardziej przywiązać się do tej ziemi.

——::O::——

Jakie są warunki

UDZIELANIA POMOCY POŁOŻNICOM?

Położnicom (zarówno ubezpieczonym jak i członkiniom rodzin) Ubezpieczalnia udziela bezpłatnej pomocy leczniczej i położniczej bez względu na czas ubezpieczenia lub zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia. Pomocy udziela Ubezpieczalnia Społeczna przed porodem w czasie porodu i po porodzie.

Ubezpieczalnia Społeczna nie pobiera żadnych dopłat przy udzielaniu pomocy położnicom. Zwolnienie od dopłaty odnosi się zarówno do porad lekarskich, zabiegów, środków opatrunkowych i wszystkich innych lekarstw.

——oOo——

Postrzelenie włamywacza

W nocy na niedzielę w Będzinie doszło do strzelaniny na ulicy Staszica. Przechodzący ulicą patrol policyjny zauważył w jednym z domów podejrzane ruchy jakiegoś osobnika. Gdy policjanci chcieli stwierdzić, co kryje się za tym, z korytarza domu wybiegło kilku osobników, którzy rzucili się nagle do ucieczki.

Policja pogoniła za nimi. Ponieważ na rozkaz policji, osobnicy ci nie zatrzymali się, policjanci strzelili kilkakrotnie, trafiając jednego z uciekających. Ujęto go, natomiast koledzy jego zdołali zbiec.

Postrzelonym jest niejaki Dybek, karany już za różnego rodzaju przestępstwa, a przeważnie kradzieże. Umieszczono go w szpitalu.

Jak się okazało, byli to włamywacze, którzy usiłowali dokonać kradzieży mieszkaniowej. Udało się im już dostać do korytarza domu, gdzie zostali spłoszeni przez policję. Władze zarządziły pościg za zbiegłymi członkami szajki złodziejskiej, którzy też niewątpliwie wpadną w ręce policji.

Proces o nadużycia na P. K. P.

odroczony do 23 stycznia br.

Jak już donosiliśmy, olbrzymi proces o nadużycia na odcinku drogowym w Ząbkowicach, ciągnący się od października ub. r. w sądzie okręgowym w Sosnowcu, został odroczony do dnia wczorajszego,

na skutek wypadku kolejowego biegłego Zawadzkiego.

W zoraj po wznowieniu rozprawy przewodniczący trybunału odczytał nadesłane do sądu świadectwo lekarskie stwierdzające, że biegły Zawadzki na skutek wypadku przebywa na kuracji w Zakopanem i nie może się stawić na wezwanie sądu. Wobec tego prokurator postawił wniosek o wezwanie w charakterze biegłego p. Dembskiego, który zastąpi nieobecnego p. Zawadzkiego (drugim biegłym powołanym przez sąd jest insp. Jezierski).

Po naradzie sąd uznał niestawiennictwo biegłego Zawadzkiego za usprawiedliwione, postanawiając mianować biegłym p. Dembskiego i przerwać ponownie rozprawę do dnia 23 bm.

W związku z tym zakończenie procesu spodziewane jest dopiero za kilka tygodni.

„Księżniczka" cygańska z Dąbrowy

skazana za włóczęgostwo

Przy końcu ub. roku po ulicach Katowic wałęsała się młoda Cyganka niezwyklej urody i podchodząc do zamożniej odzianych panów z propozycją wróżenia wyłudzała datki.

W kilka dni jednak przytrzymano ją i pociągnięto do odpowiedzialności za włóczęgostwo i naciąganie naiwnych. Na rozprawę 19-letnia Nadia Jabłońska okazała się niezwykle rozmowną i opisała swoją tragedię, która zmusiła ją do zaopatrywania się w ten sposób w pieniądze.

Mianowicie oświadczyła, że jest księżniczką cygańską, jest krewną królów cygańskich i tylko nieznajomość miasta i brak odpowiednich funduszów na przejazd do Dąbrowy Górniczej, gdzie się na stałe osiedliła zmusił ją do zarobkowania wróżeniem.

Dalej oświadczyła, że czekała pewien czas w Katowicach na swoją znajomą, należącą do tego samego obozu cygańskiego co i ona, jednak wobec tego, że nieznajoma nie zjawiła się w umówionym terminie, zmuszona była w ten sposób sobie radzić.

Ponieważ jednak świadkowie zeznali, że „księżniczka" w niektórych wypadkach zbyt agresywnie dopominała się o datki, sąd skazał ją na trzy dni aresztu lub 15 złotych grzywny.

Wobec tego jednak, że Jabłońska nie była jeszcze karana, sąd karę tę jej warunkowo zawiesił.

Z Zawiercia

(z) **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.** Wczoraj rano w kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego.

(z) **DOŻYWIANIE DZIECI W ZAWIERCIU.** W tych dniach w tutejszych szkołach powszechnych rozpocznie się dożywianie dzieci rodziców biednych i bezrobotnych, organizacją którego zajmuje się miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży. Z dobrodziejstwa tej akcji korzystać będzie około 1200 dzieci.

Szajka złodziei

dokonała 12 kradzieży w Sosnowcu

Od pewnego czasu na terenie Sosnowca zorganizowana szajka złodziei dokonywała kradzieży mieszkaniowych i bielizny ze strychów.

Po dłuższym dochodzeniu policja zatrzymała 18-letniego Mariana Niemczyka, 14 letniego Lucjana Króla i 14-letniego Eugeniusza Rogulskiego, wszyscy z Zagórza, którzy na terenie Sosnowca zdołali dokonać 12 kradzieży.

Ujawniony także został paser Teofil Fiderkiewicz, zam. w Sosnowcu przy ul. Naftowej w t. zw. barakach, który był inicjatorem tych kradzieży i skupywał łupy.

Od Fiderkiewicza odebrano większą ilość skradzionych rzeczy.

Został on wraz z Niemczykiem osadzony w więzieniu. Król i Rogulski, jako nieletni, zostali zwolnieni.

Urlopy turnusowe

NA KOPALNI „NIWKA"

Na kopalni „Niwka", należący do Sosnowieckiego Towarzystwa unieruchomione ma być jedno „pole", gdzie zatrudnionych jest około 200 robotników. W związku z tym w lutym br. wysłanych zostanie około 170 robotników na urlopy turnusowe. Ponadto przewidziana jest w kwietniu br. przebudowa całej rompy na kop. Niwka. Na okres 2—3 tygodni kopalnia zostanie w związku z tym unieruchomiona, przy czym robotnicy w okresie przebudowy korzystać będą z ustawowych urlopów.

—oOo—

Zuchwały włamywacz „Edek"

ARESZTOWANY PRZEZ POLICJĘ KATOWICKĄ

W wyniku długich i uciążliwych dochodzeń, policja katowicka przytrzymała znanego włamywacza 29-letniego Edwarda Filipczyka z Koziegłowa (pow. Zawiercie), używającego pseudonimu „Edek". Przytrzymany włamywacz ma na sumieniu szereg zuchwałych kradzieży i włamań, których dopuścił się w obrębie miasta Katowic i pow. katowickiego. „Edek" poszukiwany jest przez prokuratora sądu okręgowego w Katowicach.

—oOo—

Z Olkusza

(o) **CHOINKA „RODZINY POLICYJNEJ".** W ub. sobotę odbyła się choinka Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej w Olkuszu, podczas której odegrano fragmenty szopki przez dzieci funkcjonariuszów policji. Ko!ei odbyła się herbatka dla starszych w obecności pp. komisarzostwa Pohoskich.

—::::—

Krzyż harcerzy

Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Na wniosek Komisji Głównej Harcerzy z czasów walk o Niepodległość Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego ustanowiło honorowy „Krzyż Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość", celem odznaczenia osób, organizacyj i instytucyj, które położyły zasługi dla b. skautingu, harcerstwa i b. junactwa w latach 1909 — 1921.

Wspomniane odznaczenie jest jednostopniowe i ma formę krzyża, pokrytego czarną emalią o złotych brzegach. Krzyż czworokątny płaski, wymiar 35×35 mm., posiada okrągły napis „Honor i Ojczyzna" na złotym otoku. Na poprzecznych ramionach krzyża połączonych stylizowanymi liliami skautowymi napis „czuwaj" w kolorze złotym.

—000—

— ZAWODY SZACHOWE O MISTRZOSTWO BĘDZINA. Sekcja szachowa klubu towarzyskiego ZTK. w Będzinie organizuje zawody szachowe o mistrzostwo m. Będzina na 1939 rok. Zawody odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w godz. 20 -24 ej oraz w niedziele w godz. 10—14. W zawodach mogą brać udział zarówno stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni szachiści. Zawody odbywać się będą w lokalu klubu ul. Kołłątaja 43.

Jak doszło

DO ZDERZENIA AUTA Z TRAMWAJEM W BĘDZINIE.

W związku z notatką zamieszczoną w „Expresie Zagłębia o zderzeniu auta z tramwajem w dn. 7.I 1939 r. o godz. 1-ej p. p. nadmieniamy, że auto podążało prosto szosą Małobądzką w kierunku Grodźca. Wskutek tego, że tramwaj wyjechał nagle z zakrętu ul. Czeladzkiej przeciął drogę jadącym powodując zderzenie.

Wskutek zderzenia auto zostało rozbite, a jadący w nim p. W. Słotta z Sosnowca i p. J. Gawlikówna z Dąbrowy wyszli z katastrofy bez szwanku. P. A. Maćkowska z Sosnowca doznała stłuczenia obu nóg.

—oOo—

ZARAH LEADER w wielkim swoim filmie

Marnotrawna córka

Wiadomości bieżące

Wtorek 10 Stycznia	Dziś: Agatona Jutro: Honoraty Wschód słońca: 7,44 Zachód słońca: 3,38

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—:O:—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 19 dla Związku Przyjaciół komedia de Fleursa i Caillaveta pt. „Zakochani".

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20.30 wielki wieczór bałałajki w nowym i niezwykle urozmaiconym programie w wykonaniu słynnego z audycji radiowych zespołu mistrzowskiego Eugeniusza Dubrowina. Staraniem obwodu miejskiego LOPP. w Sosnowcu.

W czwartek, dnia 12 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca odegra w Strzemieszycach w sali kina Paw świetna komedię Lichtenberga pt. „Romans z Urzędem Skarbowym" cieszącą się wielkim powodzeniem, w reżyserii J. Dią lica. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

— ZEBRANIE W BĘDZINIE. Dziś o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń magistratu w Będzinie odbędzie się zebranie członków Tow. pomocy Polakom za granicą.

KOŁO ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDL. W SOSNOWCU zawiadamia wszystkie członkinie koła, że w dniu 11 bm. tj. w środę odbędzie się w lokalu szkoły świetlica. Zarząd prosi wszystkie członkinie o liczne przybycie ze względu na ważność omawianych spraw.

— KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU Dziś ul. Piłsudskiego od ul. Grabowej do ul. Pawiej od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli.

— ZARZĄD ABSOLWENTEK ŻEŃSKIEJ SZKOŁY HANDL. IM. KRÓL JADWIGI W SOSNOWCU zawiadamia wszystkie członkinie koła i absolwentki oraz sympatyków, że w dniu 14 bm. odbędzie się w sali Zw. Prac. Umysł. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a zabawa taneczna, na którą uprzejmie zaprasza. Wstęp zł. 2.99 tylko za okazaniem zaproszenia. Zaproszenie otrzymać można w sekretariacie szkoły przy ul. Zygmunta.

— KOLĘDA W PARAFII WNMP. W SOSNOWCU. Dziś od godz. 14 dwuch księży — ul. Ostrogórska i Radocha — Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

— ZARZĄD OKRĘGOWY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO POLSKIEGO ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁOWYCH ZPZZ komunikuje, że porad prawnych, związanych z ustawodawstwem pracy udziela mgr. Sołtys w środy od godz. 19 do 20.30 w lokalu związku przy ul. Żytniej nr. 10 Dom Społeczny w Sosnowcu.

— ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W CZELADZI zawiadamia, że roczne walne zebranie i tradycyjny opłatek powstańczy odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 18 w lokalu koła górników kop. Saturn (ul. Legionów — dom noclegowy)

Za przyjęcie chrztu

oskarżyli fałszywie o kradzież

Mieszkanka Dąbrowy Zofia Grochowska (ul. Kondratowicza 19) swego czasu została oskarżona o dokonanie kradzieży 2 par pończoch w jednym ze sklepów w Sosnowcu. Tego rodzaju zameldowanie doprowadziło do rozprawy sądowej.

Na przewodzie sądowym okazało się, że Grochowska została złośliwie oskarżona i nie jest winna zarzuconego jej przestępstwa.

Całe oskarżenie powstało na tle zemsty pewnego grona żydów za przejście Grechowskiej przed kilkunastu laty na wiarę katolicką. Rodzice jej bowiem do dziś dnia zamieszkują w Niwce i są wyznania mojżeszowego

Tłum chciał pobić

LEKARZA UBEZPIECZALNI

W Gdyni zasłabł nagle na Brabówkach pracownik urzędu morskiego Konstanty Krakowiak.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe które zdaniem domowników mierychło przybyło, w każdym razie zapóźno gdyż chory zmarł. Kiedy Pogotowie przybyło tłum przyjął grożną postawę w stosunku do późno przybyłego lekarza pogotowia grożąc mu pobiciem i winiąc go za zgon lokatora.

Dopiero pod osłoną policji udało się lekarzowi wycofać z opresji.

Niezwykłą tą sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

—:o:—

Świadek z procesu Gorgonowej

ZGINĄŁ W TATRACH

Wśród ofiar lawiny o której pisaliśmy znalazł się m. in. student Politechniki Lwowskiej Stan. Zaremba.

Jak informuje prasa lwowska. Zaremba jest synem inż. Zaremby, którego córka Lusia została zamordowana przez Gorgonową.

Stanisław Zaremba był głównym świadkiem oskarżenia w procesie Gorgonowej.

—oOo—

ANTY-IPERYT WYNALEZIONY W AMERYCE

Prof. Bullard w Nowym Jorku wynalazł rzekomo substancję neutralizującą działanie iperytu.

Jest to płynny związek chemiczny, w którym mogą być impregnowane ubrania za pomocą pulweryzatora Związek ten zachowuje swe właściwości w ciągu wielu miesięcy.

—oOo—

Dobre rady

Ciepły chleb można swobodnie krajać, jeśli się nóż zagrzeje do wysokiej temperatury.

* * *

Mięso staje się szybciej miękkie, jeśli się do wody doda nieco sody.

* * *

Plama od zleżenia z tkanin jedwabnych usuwa się przez zanurzenie jedwabiu w zimnej wodzie na przeciąg 12 godzin. Po wyschnięciu jedwab prasuje się dość gorącym żelazkiem.

Pół naga kobieta na śniegu

Tragiczna śmierć umysłowo chorej

W ubiegłą sobotę wieczorem na polach w okolicy wsi Tuczna Baba znaleziono zwłoki kobiety, która była boso, ubrana tylko w halkę i koszulę. Zawiadomiona o odkryciu policja ustaliła, że są to zwłoki umysłowo chorej mieszkanki Ząbkowic 31 letniej Stanisławy Rykalewej, która w godzinach rannych, niespostrzeżenie wydaliła się z domu i zmarła wskutek wyczerpania i zimna.

Ciało tragicznie zmarłej, po spisaniu odpowiedniego protokółu, oddano rodzinie.

Romantyczne małżeństwo w Warszawie



Prawdziwą sensację dla korespondentów zagranicznych w Warszawie był przyjazd przez naszą stolicę obywatela angielskiego inż. Briana Grovera z żoną, których podobizny reprodukujemy. Jak pisaliśmy, inż. Grover przybył do Związku Sowieckiego w 1931 r. i pracował jako inżynier górniczy na Kaukazie, gdzie poślubił komsomołkę Helenę Golias. Wyjeżdżając z ZSSR.. inż. Grover chciał zabrać ze sobą żonę. Jednak władze sowieckie odmówiły pozwolenia. Wobec tego Grover wyjechał do Persji. Po 4-letnich bezowocnych staraniach o przyjazd żony, inż. Grover swym własnym samolotem przyleciał nielegalnie na teren Sowietów, jednak po wylądowaniu pod Moskwą, został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Przed dwoma dniami inż. Grover został zwolniony z więzienia, zaś władze sowieckie udzieliły również wizy wyjazdowej jego żonie. Za nielegalne przekroczenie granicy Grover został skazany na grzywnę 1500 rubli i konfiskatę samolotu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 10 stycznia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finasowo-gospodarczych 16.30 Transkrypcje fortepianowe 16.50 Pogadanka 17.00 Romanse 17.20 Felieton 17.35 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert informacyjny 22.00 Cyklu powieść mówiona 22.15 Muzyka taneczna 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE

Wtorek, 10 stycznia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Muzyka z płyt 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Audycja dla dzieci 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa. 11 styczna.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Pieśni 17.00 Odczyt 17.15 Muzyka taneczna 17.50 Polskie sukcesy szybowcowe — pog. 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Recital chopinowski 21.30 Wieczór autorski 22.03 Folklor różnych krajów (płyty) 22.45 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomosci dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim

Karczemna awantura na zabawie

w Wolbrom'u

Podczas zabawy karnawałowej w sali ki na „Marysienka" w Wolbromiu, doszło do krwawej awantury pomiędzy Edwardem Florkim i Stefanem Wójcikowskim o dziewczynę. Florkowi pospieszyło z pomocą kilku jego przyjaciół (Edward Zgadzaj, Walenty Flakiewicz, Czesław Wodecki i Wincenty Zgadzaj), *którzy rzucili się na Wójcikowskiego, bijąc go dotkliwie.*

Wójcikowski w obronie i dla odstraszenia napastników, strzelił raz w sufit z rewolweru. To jednak nie powstrzymało napastników *którzy siłą odebrali mu broń, przy czym pod czas szamotania broń wypadła jeszcze dwukrotnie na szczęście w sufit.*

Na przepełnionej publicznością sali powstała panika.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

204)

— Ah! ah! — dodał Szatan — widzisz, że się stała moją.

— Ale potem ci się wyrwała!

— Zobaczysz. Ale to już możesz widzieć, mój panie, że wszystkie występki prowadzą do tego samego celu. Słabość charakteru Teresy, pragnienie nieprawej miłości, uczyniły ją niewolnicą Artura, a pycha Eugenii, pragnienie tej wyższości, która była marzeniem jej życia, postawiły ją na chwilę na równi z pogardzaną rywalką. Artur groził, że wykryje jej wstyd a ona zwodziła matkę swoją, ażeby go przyjmować: ponieważ jej groził wyjawnieniem, że jest jego kochanką, chodziła do niego potajemnie przebrana za mężczyznę. Teresa nie zrobiłaby więcej. Jednak, ze wszystkich oczu, któreby przerażały Eugenię, oczy Teresy najwięcej byłyby ją upokarzały i wymogła na Arturze przysięgę, że ją opuści najzupełniej i na zawsze. Wyznać również trzeba, że ten człowiek, jakolwiek był silny, nie napróżno walczył z tą kobietą. Chociaż z tej walki wyszedł zwycięsko, poniósł jednak wielkie klęski. Potrójny puklerz spiżowy próżności, samolubstwa i rozpusty, rozbił się o stal tego serca i pozostawił szerokie otwory dla obawy i miłości. Artur teraz obawiał się Eugenii, a obawiał się nędznik, ponieważ nie mógł nią pogardzać. Tymbardziej nad nią się pastwił, ponieważ wiedział że ona jest wyższą od niego; posiadał tylko ciało tej kobiety, rozumiał to dobrze, a chciał posiadać duszę. I dlatego ją zwodził. Oto takim sposobem:

Teresa przyszła do Eugenii, spokojniejsza i nie mówiła nic o Arturze. Słuchaj mnie uważnie, mój władco. To co ci mam powiedzieć, jest sceną bardzo pospolitą, ale była ona stanowczą w życiu Eugenii; musisz poznać wszystkie szczegóły, żeby dobrze poznać tę kobietę. Pewnego dnia Teresa prosiła przyjaciółkę swoją, ażeby jej pożyczyła przedmiotów służących do ubrania, których potrzebowała na dzień następny. Potrzebowała, jak mówiła, przedstawić się u pewnej wielkiej damy, która chciała ją umieścić, więc życzyła sobie pokazać się przyzwoicie ubraną. Eugenia dała jej to co miała najpiękniejszego.

Chciała jej dopomóc o ile tylko można było, a żeby gdzie indziej znalazła wynagrodzenie za rozpacz swoją i postanowiła sama ją przystroić, żeby lepiej została przyjętą przez osoby, u których miała się przedstawić. Ale Teresa odmówiła i wkrótce potem wyszła od Eugenii, obiecując że nazajutrz przyjdzie jej powiedzieć o rezultacie swoich odwiedzin. Wieczorem tego dnia właśnie, Artur miał przyjść do Eugenii; ale od dawnego czasu zwrócono uwagę na jego odwiedziny i Joanna, uwiadomiona szemraniem sąsiadów, oświadczyła córce swojej, że gdyby śmiała wierzyć w to co jej opowiadają, wypędziłaby ją z domu. Gdyby Joanna odezwała się z taką groźbą przed piętnastu dniami, byłaby na to nie zważała, a możeby nawet wykonała ją i opuściła dom swojej matki. Byłoby to jedno więcej nieszczęście i nieszczęście niezasłużone; ale w tej chwili byłoby to poniżeniem publicznym; sprawiedliwą karą, a przynajmniej w oczach ludzi obcych; spuściła przeto głowę nie odpowiadając ani słowa, a matka nie poznała jej winy w tej uległości. Jednak, nazajutrz, zamiast udać się prosto do pracowni pani Gilet, do której znów uczęszczać zaczęła, chciała pójść ostrzec Artura, ażeby nie przychodził do jej domu, gdzie była szpiegowaną. Żwawo więc udała się do jego hotelu, przeszła około odźwiernego, rzuciwszy mu lady Ludney; ale zamiast zatrzymać się na pierwszym piętrze, doszła do mieszkania, które Artur zajmował na drugim. Mieszkanie to składało się z małego przedpokoju, z salonu i z pokoju sypialnego, które po sobie następowały w amfiladzie. Dziwnym wypadkiem Eugenia znalazła otwartymi drzwi, prowadzące na schody; szybko przeszła przez przedpokój i salon i doszła aż do drzwi sypialnego pokoju Artura. Były one zamknięte na klucz i Artur słysząc usiłowania żeby ją otworzyć, zapytał:

— Kto tam?

— Ja, Eugenia — odpowiedziała biedna dziewczyna ze drżeniem i prawie natychmiast zdawało się jej, że usłyszała w pokoju inny głos oprócz głosu Artura.

Była godzina siódma rano i Eugenia nie zadziwiała się, kiedy Artur odpowiedział jej przez drzwi:

— Poczekaj chwilę, zaraz wstaję i przyjdę do ciebie.

Usiadła w kącie salonu, słuchając czy szmer, który poprzednio słyszała, nie ponowi się. Miała się przybliżyć do drzwi, gdy w tym spostrzegła kawałek wstążki różowej, która się wysuwała z za firanki spuszczonej. Na ten widok, jak gdyby była uderzona ciosem strasznym i niespodziewanym, podniosła się i poszła blada i drżąca wziąć tę wstążkę.

d. c. n.

Sensacja Bliskiego Wschodu

Sprytny szarlatan

sprawuje władzę nad kilku tysiącami mieszkańców Syrji

Dotychczas słyszało się tylko o rozmaitych „bogach" zjawiających się od czasu do czasu na horyzoncie Stanów Zjednoczonych — kraju wszelkich możliwości.

„Bogowie" ci, odgrywający dużą rolę, zwłaszcza wśród Murzynów, przyczyniali w rzeczy samej swoją działalnością wiele kłopotów władzom.

Znajdująca się pod mandatem francuskim Syria, pozazdrościła widocznie Ameryce monopolu na „bogów", chodzących po ziemi. Ostatnio bowiem wystąpienia działającego na terenie Syrii „boga" Aloitów, niejakiego Sleimana vel Solimana Murched, stały się głośne nie tylko w samej Syrii, ale i w okolicznych państwach Bliskiego Wschodu.

Murched nie jest postacią nową w Syrii. Przed 20 niemal laty mieszkańcy wiosek, sąsiadujących z portem Śródziemnomorskim, Lattakia, natrafiali w górach na mężczyznę w średnim wieku, mieszkającego samotnie w grocie.

Żywił się mlekiem, nie pił alkoholu, nie palił, a przybyłym wieśniakom oznajmił, że jest „bogiem" nowej wiary i, że posiada dar przepowiadania przyszłości oraz strzeżenia ludzi od zła.

Wiadomość o tym, że w górach natrafiono na nowego proroka, poszła między lud. Aloici, zamieszkujący okolice Lattakii, chociaż muzułmani, zawsze byli skłonni nadstawiać uszu na wszelkie „nowinki" religijne. Nie kto inny przecież, jak właśnie oni przyjęli wiarę proroka Alego (stąd pochodzi ich nazwa) różniącą się jedynie w drobiazgach od prawdziwej wiary mahometańskiej.

Skorzystali też z ochotą z nadarzającej się okazji. Sprowadzili go do miejscowości Babuhle, dali mu domostwo, dobytek. Wszystko tylko po to, aby był z nimi, chronił ich od zła i przepowiadał przyszłość.

W miarę upływu czasu „bóg" Murched począł pozyskiwać sobie coraz to nowych zwolenników, chociaż zasadniczo nie stworzył on żadnej nowej sekty czy religii.

Był on rozdawcą wszelkiego dobra, panem ich wszystkich, rozkazodawcą i stworzycielem. Uciełeśniał cechy, które winien posiadać „bóg".

Wreszcie „bóg" Murched zyskał sobie kilkudziesięcio-tysięczne rzesze zwolenników, którzy wybrali go posłem... do parlamentu syryjskiego.

Tam usiłował on w sposób nieudolny szerzyć swoje hasła, ale skoro wystąpienia jego skończyły się niepowodzeniem, a przemówienia wyśmiane przez deputowanych „bóg" Murched zrezygnował z planów, ograniczając się jedynie do działalności w okolicach Lattakia.

„Bóg" Aloitów nie byłby niczym innym, jak zwykłym szarlatanem, gdyby nie specyficzne praktyki, jakie począł uprawiać oraz skutki wywołane tymi metodami.

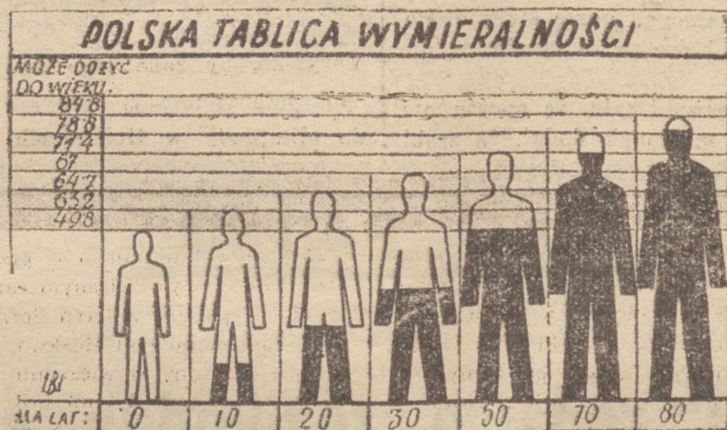
Oto bowiem, skoro minęły lata, a Murched zdawał sobie coraz bardziej sprawę iż jego pozycja jest ugruntowana, począł głosić hasła, iż wszystko co posiadają „wierni" należy do jego osoby. „Wierni" przyjęli to rozporządzenie bez szemrania. Najlepszą część plonów i przychówku zaczęli oddawać Murchedowi, a sami w pocie czoła obrabiali jego rozległe pola.

Z kolei „bóg" wydał zarządzenie, że wszystkie córki i siostry jego wiernych należą do niego i, że ma on prawo odprzedawać je za odpowiednim okupem względnie zabierać do swego haremu. Aloici, cierpliwi i spokojni wieśniacy zgodzili się na to, ale zaprotestowali jedynie przeciwko prawom jakie rościł sobie „bóg" do ich żon.

Na czym polega sekret władzy Murcheda — trudno powiedzieć. Nie ma on ani daru oratorskiego, nie posiada wiedzy, ani wspaniałej postawy czy urody. Jest to drobny, o wielkim brzuchu, krzywych nogach i baniastej głowie człowieczek, który chodzi w czarnym wytartym surducie.

Pomimo jednak tych braków posiada nie ograniczoną władzę nad swymi wyznawcami, którzy ufają mu święcie i twierdzą, że tylko on chroni ich przed złem i chorobami.

Ponieważ Murched nie sprawia wiele kłopotu administracji, przeto władze francuskie tolerują jego działalność i osobę, traktując go jako szarlatana, który potrafił omotać swoimi słowami kilkadziesiąt tysięcy Aloitów, wyzyskiwanych co niemiara przez fałszywego „boga".



Tablica wymieralności określa przeciętne trwania życia człowieka. Wiek przeciętny oblicza się przez podsumowanie ilości lat wszystkich obywateli i podzielenie otrzymanej cyfry przez ich liczbę. Jak widzimy z rysunku przeciętny wiek w Polsce wynosi 49 lat 10 mies. W miarę upływu lat szanse dojścia do późnego wieku są coraz większe, ponieważ przy obliczeniu eliminuje się wypadki śmierci w wieku młodszym, które bardzo wydatnie wpływają na obniżenie przeciętnego wieku. W ten sposób przy usta laniu np. prawdopodobieństwa do życia ludzi w wieku lat 60 zliczono lata wszystkich obywateli polskich powyżej 60 lat i podzielono przez liczbę ludzi, którzy ca lata podsumowano.

Porównując obecny wiek średni w Polsce z przeciętną w latach poprzednich widzimy, że Polacy żyją coraz dłużej i mniej liczne są wypadki śmierci w okresie niemowlęctwa; w roku 1927 przeciętny wiek w Polsce wynosił 45 lat 11 mies., a przed wojną niecałe 40 lat

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

STARA PANNA

Panna Agnieszka W. liczy już sobie czterdzieści trzy wiosny. Mieszka z rodzicami, którzy mocno boleją nad staropanieństwem córki, ale nie czynią jej z te go powodu żadnych wyrzutów. Przeciwnie, starają się osłodzić jej życie. Ale że pan W. jest człowiekiem niezbyt taktownym, więc owo „osładzanie" niezawsze mu się udaje.

Pewnego razu wieczorem rodzinka siedziała dokoła stołu. Pan W. czytał gazetę, małżonka jego haftowała, a panna Agnieszka przeglądała się w lusterku.

— Mateczko! — rzekła. — Może po Nowym Roku do Radomia wyjadę, do cioci?

— Faktycznie mogłabyś się tam sypnąć córuniu. Panienka potrzebuje rozrywek. A tam różnych ludzi poznasz, facetów ni żonatych.

— Ach! — zarumieniła się panienka.

— Kapuję, co masz na myśli, córuchno No cóż? Może się przydarzyć, że cię któryś z tych kawalerów za małżonkę ślubne wybierze. Nie wiem doprawdy, jak to nieszczęście przetrzymam. Serce mnie chyba z żalu pęknie, że się z tobą roztać będę musiała, córuniu moja jedyna.

— I mnie także samo serduszko pękuło jeżeli mamusie moje rodzone przydzie mi pożegnać. O, jakbym nie chciała — wzdychała panna Agnieszka. —Pęknie serce moje, na pewno pęknie!

W tym momencie pan W. zlewnął ser decznie. Po czym przetarł oczy i mruknął

— Daj Boże, żeby pękło. Bo ja to już straciłem nadzieję.

— Ochl! — pisnęła panna Agnieszka i nastąpiła awantura.Rozzalona córuchna ionęła w strumieniach łez, a pani W. ze słowami: — Stary kulfonie, znowu musiałeś z jakiemś paskudztwem wyjechać! grzmociła męża, czym mogła.

Zaintrygowani hałasem sąsiedzi, sprowadzili czym prędzej policjanta, który sporządził odpowiedni protokół.

Sprawa poszła nawet do Sądu Starościnnskiego, ale pan sędzia, wziąwszy pod uwagę, że awantura miała miejsce o niezbyt późnej porze, rodzinę W. z zarzutu zakłócenia ciszy nocnej uniewinnił.

W telegraficznym skrócie

SOWIETY PRZECIW ZJAZDOWI KOZAKÓW W PRADZE.

W związku ze zjazdem kozaków kijowskich w Pradze czeskiej — poseł sowiecki w Pradze złożył rządowi czechosłowackiemu notę protestacyjną z powodu dopuszczenia do zjazdu, który na celu ma utworzenie samodzielnego państwa kozackiego. Rząd sowiecki podkreśla że zezwolenie na zjazd w Pradze uważa za akt nieprzyjazny, skierowany przeciw ko Rosji sowieckiej.

RZĄD STANÓW SŁUCHA RAD LINDBERGHA.

Przedstawiciel demokratów stanu Georgia w Ameryce przewodniczący spraw morskich w Izbie Wilson oświadczył, iż rząd zamierza zaprosić na posiedzenie komisji płk. Lindbergha, celem skorzystania z jego doświadczenia w zagadnieniach lotniczych.

ZGŁODNIAŁE PSY ZAGRYZŁY SWEGO PANA — NĘDZARZA

W nędznym drewnianym baraku w pobliżu budwaru Micheleta w Marsylii mieszkał wraz ze swemi psami pewien stary szmaciarz. Żył on w strasznej nędzy i nie raz przymierał głodem.

Pewna kobieta, która wspomagała czasami starego handlarza, doniosła policji, że na jej gwałtowne stukanie do drzwi baraku staruszek zupełnie nie odpowiada. Wobec tego policja wtargnęła do środka budy nędzarza. Oczom przedstawicieli policji przedstawił się straszny widok. Oto ujrzeli oni starego szmaciarza dosłownie rozszarpanego przez jego własne wygłodniałe psy.

CO NOC 3.000 BEZDOMNYCH SZUKA SCHRONIENIA W LONDYNIE

Jedno z pism angielskich donosi, że każdej nocy 3.000 bezdomnych osób, nie mających pieniędzy na nocleg, korzysta z opieki różnych towarzystw filantropijnych.

23 OSOBY ZAMARZŁY NA ŚMIERĆ

Z Azji Mniejszej donoszą, że od czterech dni panują wielkie mrozy, szczególnie na wybrzeżach morza Czarnego.

W ciągu tych czterech dni zmarzło 23 ludzi na śmierć.

DZIELNY ŻEGLARZ WAGNER — JUŻ W ADENIE!

Podróżujący dookoła świata na jachcie „Zjawa 3" harcerz Władysław Wagner zawinął przed paru dniami do Adenu, po przebyciu olbrzymiej trasy, wynoszącej 3.500 mil morskich (przeszło 6.000 km). Z Batawii na Jawie Między Batawią i Adenem Wagner zawinął jedynie do wyspy Diego Garcia, na skutek drobnego uszkodzenia „Zjawy 3".

SPORT

Doskonały wynik Muchy

na obozie w Toruniu

W Toruniu zakończył się onegdaj pierwszy obóz przedolimpijski dla skoczków, w którym wzięło udział 20 zawodników z całej Polski.

Z pośród zawodników na pierwszy plan wysunąć trzeba Morończyka z Warszawianki, który uzyskał wspaniały wynik 3.91 m., co stanowi rekord Polski w skoku o tyczce na hali. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu Sznajdra o 4 cm. Poza tym Morończyk uzyskał drugi rekord Polski w trójskoku z miejsca skacząc 9 m. 9 cm. Na podkreślenie zasługuje również doskonała forma Muchy z Sokoła z Czeladzi, który uzyskał 3.80 m. Do przekroczenia wysokości 3.91 m. podobnie jak Morończykowi do uzyska nia wspaniałego wyniku 4.01 zabrakło niedużo. W każdym razie mamy w tej chwili tyczkarzy doskonałych i życzyć sobie należy, by w bieżącym sezonie leżnim uzyskali dużo jeszcze wspanialsze wyniki.

W skoku w dal zwyciężył Garnuszewski 6.86 m., w zwyż Gierutto, Rejske i Siemiatkowski po 170 cm.

Zawodnicy po obozie czują się doskonale i wykazali mimo wszystko wielkie postępy, jakkolwiek obóz ten miał na celu przede wszystkim zapoznanie zawodników z techniką skoków oraz poprawieniem ich wad stylowych.

Składy reprezent. bokserskich

NA MECZE Z HOLANDIĄ i SZWECJĄ

Kapitan sportowy PZB. p. Suszczyński ustalił składy drużyn na najbliższe mecze międzypaństwowe z Holandią i Szwecją.

Przedstawiają się one następująco: na mecz z Holandią 15 bm. w Warszawie Jasiński, Sobkowiak, Skałecki, Tomczyński, Łelewski, Szułczyński, Doroba, Białkowski, na mecz ze Szwecją 16 bm. w Sztokholmie: Rotholc, Koziołek, Czortek Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Klimecki, Piłat.

Łódź — Toruń 11:5

W Łodzi reprezentacja bokserska miasta pokonała wysoko Toruń w stosunku 11:5.

Łodź walczyła w składzie, w którym w nadchodzącą niedzielę zmierzy się w Sosnowcu z reprezentacją Śląska.

Z. S. (Zakopane) zwycięża

W NARCIARSKIM BIEGU SZTAFETOWYM

W Zakopanem odbył się bieg narciarski sztafetowy 4x10 o mistrzostwo Polski, w którym startowało 17 sztafet. Bieg ukończyło 16.

Pierwsze miejsce zdobyła sztafeta Zw. Strzel. w Zakopanem w czasie 3.25.43 godz. w składzie: Dziadoń, Klocek, Karpiel Jan Nowacki, 2) Wisła I: Roj Władysław, Wnuk Orlewicz, Wowkonowicz 3.29.57. 3) Śląski Klub Narciarski: Sikora II, Matuszny, Czepcor, Wawrzak 3.35.17.

Zwycięstwo Warty i HCP

W BOKSIE.

O drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrane zostały dwa mecze.

W Poznaniu HCP. pokonało Lechię (Lwów) w stosunku 11:5, a w Inowrocławiu Warta pokonała Gopłanie 10:6.

Pula finałowa

LIGI HOKEJOWEJ

W ub. niedzielę zapadło rozstrzygnięcie w pierwszych rozgrywkach o mistrzostwo ligi hokejowej.

Do finału zakwalifikowali się: Dąb, Czarni, Ognisko i Polonia, która pokonała AZS poznański w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

Ślub Jadwigi Wajsówny

W PABJANICACH.

W Pabjanicach w ub. sobotę wieczorem w kościele św. Mateusza odbył się ślub znakomitej dyskobolki Jadwigi Wajsówny ze znanym automobilistą i prezesem Łódzkiego Kl. Motocyklowego p. Fr. Grętkiewiczem.

Publiczność w liczbie ok. 10.000 osób wypełniła tłumnie nie tylko kościół, ale także przyległy plac do tego stopnia, że musiano wstrzymać na pewien czas ruch tramwajowy.

Po uroczystości zaślubin korowód ponad 70 samochód odprowadził państwa młodych do domu rodziców Wajsówny przy ul. Kilińskiego, gdzie odbyło się huczne wesele, które przeciągnęło się niemal do rana.

Wajsówna oświadczyła, że sportu nie porzuci, a jej małżonek dodał, że zrobi wszystko, by żona jego mogła pilnie i spokojnie trenować, przygotowując się do olimpiady w Helsinkach.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru Antoni Raczmański kancelarię swą mający w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności rożnych odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości: dnia 13 stycznia 1939 r. od godz. 11 rano jako w I-szym i częściowo w II-gim terminie w Będzinie, przy ulicy Małołączkiej Nr. 60 i Modrzejowskiej Nr. 22 składających się:

z maszyny żelaznej do cięcia papieru, maszyny do cięcia tektury, maszyn do szycia zeszytów, prasy, maszyn do liniowania, 40 bel papieru kancelaryjnego, 20 bel papieru pakowego, maszyny do pisania Remington, 2 bel papieru pakowego, wag sklepowych, 100 ryz papieru kancel., 25.000 kopert handlowych, 300 pudełek gum do wycierania, 50 grosów ołówków grafitowych, szafy garderoby, lichtarza srebrnego, aparatu radiowego 3-lampowego firmy Natawis, szafy dębowej na ubranie, 30 be. papieru pakowego, maszyny drukarskiej, 100 litr. atramentu firmy Rekord, maszyny drukarskiej firmy Emil Kahle, 20 kg. trzcionek drukarskich, 20 kg. materiału drukarskiego, maszyny do liniowania, 5000 zeszytów szkolnych, 20 paczek tektury, 200 książek buchalteryjnych, 100 pudełek stalówek (72 szt. w pudełku), 5 pudełek kalki maszynowej, 2000 rolek krepy kolorowej, 1000 bloków rysunkowych, 1000 (tysiąc) bloczków notesowych, 2000 kwitariuszy, 40 kg. szpagatu pakowego, 100 litr. atramentu różnych firm, oszacowanych na sumę złotych 19.760 w sprawach Nr. 1222/38 i inn. na rzecz firm: Fabryczne Składy Papieru Pniowiec i firmy „Kluczewska F-ka Papieru i Celulozy Sp. Akc. w Warszawie i inn. wierzycieli.

Powyżej wspomniane towary można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 7 stycznia 1939 r.

Komornik I-go rewiru
(—) A. RACZMAŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNI frezarze. Pająk. Dąbrowa, Piłsudskiego 19.

POTRZEBNY chłopiec do rozwozu pieczywa. Żądana kaucja. Dąbrowa Górnicza Piekarnia 1-go Maja 52.

POTRZEBNY chłopiec obeznany w piekarstwie od zaraz. Dąbrowa Górnicza, 1-go Maja 52.

NAUCZYCIELKA z francuskim ewentualnie z muzyką na wyjazd do 3 dziewczynek potrzebna. Oferty z warunkami i świadectwami składać do adm. Expresu pod „Francuska".

SŁUŻĄCE, kucharki, bufetowe, kelnerki stale potrzebne. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1, Sosnowiec.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA wózek dziecinny w doskonałym stanie. Sosnowiec, ul. Sielecka 28 m. 6.

PRACOWNIA Tapicerska Fr. Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 1 wykonuje: fotele, tapczany i kozetki. Przyjmuje zamówienia oraz wszelkie przeróbki takowych

LOKALE

DO wynajęcia mieszkanie dla stolarza na Pogoni. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 11 u gospodarza.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez będziński magistrat Cymerman Idesa, Będzin.

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr. 11113 Agnieszka Sroka, Sosnowiec, Piłsudskiego 56, którą unieważniam.

FAJNRYS JÓZEF MENDLEWICZ zgubił dowód osobisty, książkę wojskową i odpis patentu, wydane w Sosnowcu.

ROMAN KULAWIK unieważnia zagubiony dowód rejestracyjny wojskowy (17-ty rocznik), wydany przez gminę Rabsztyn.

SOKOŁA WAWRZYNIEC, poczta Bobrowniki, ul. Kościuszki nr. 269, zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej nr. 4674707.

I. LIDA zgubił weksle wystawione 1) przez D. Lida na zł. 130.— płatny 24 maja i 2) przez M. Dajczmana na zł. 79.67 płatny 23 kwietnia, które się unieważnia

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłebia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.